

Dlaczego chrześcijanie szukają posłuszeństwa woli Bożej?

"Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło" (J 4, 34). W ten sposób Jezus opisuje całe swoje życie, jako wezwanie do życia w wolności, stając się sługą wszystkich, przez miłość.

27-03-2023

Spis treści

1. Czym jest posłuszeństwo?
2. Dlaczego staramy się być posłuszni Bogu?
3. Czy konieczne jest posłuszeństwo Kościołowi?
4. Jakich dyspozycji wymaga posłuszeństwo?
5. Czy posłuszeństwo jest przeciwieństwem wolności?

1. Czym jest posłuszeństwo?

Różne słowniki definiują posłuszeństwo jako "pełnienie woli tego, kto nakazuje". Źródłosłów wskazuje jednak na połączenie ob-
audire, czyli "słuchać", co wskazuje na postawę słuchania tego, kto jest posłuszny. Z tego słuchania wynika możliwość poznania woli drugiego, zrozumienia jej i uczynienia własną. W ten sposób człowiek dąży do wypełnienia tej woli: to właśnie nazywamy posłuszeństwem.

W relacji człowieka z Bogiem, który jako pierwszy daje się poznać, mówimy o "posłuszeństwie wiary". W obliczu rzeczywistości Bożej człowiek poddaje swoją inteligencję i wolę, zgadzając się w ten sposób całą swoją istotą z Bogiem, który wyszedł mu na spotkanie (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 143).

"Być posłusznym w wierze to poddać się w sposób wolny usłyszанemu słowu, ponieważ jego prawda jest zagwarantowana przez Boga, samą Prawdę" (Katechizm Kościoła Katolickiego, 144). Kiedy Bóg objawia się i przekazuje człowiekowi swój plan zbawienia, człowiek rozumie, że może Mu w pełni zaufać, w sposób wolny odpowiedzieć Bogu i być gotowym do wypełnienia Jego woli.

W Biblii jest wiele przykładów posłuszeństwa Bogu: od Abrahama, który w ten sposób stał się ojcem narodu wybranego, po Maryję, która

swoim "tak" umożliwiła Wcielenie Syna Bożego. Możemy mnożyć przykłady ludzi, którzy otrzymują orędzie od Boga i ufają Mu, wprowadzając w życie to, co Pan im proponuje w odniesieniu do ich własnego życia, historii narodu izraelskiego itd.

W liście do Filipian św. Paweł chwali Chrystusa, który był posłuszny aż do śmierci i to śmierci na krzyżu (Flp 2, 8). Paweł wychwala Chrystusa, który był posłuszny aż do śmierci, nawet do śmierci na krzyżu (Flp 2, 8). Przez swoje posłuszeństwo, które jest szczytem historii relacji człowieka z Bogiem, Chrystus przyniósł nam zbawienie, które utraciliśmy po nieposłuszeństwie Adama i Ewy. Od przyjścia Chrystusa możemy ponownie usłyszeć Słowo Boże i podążać za nim w nowy sposób.

Święci są również przykładem posłuszeństwa Bogu: dzięki

modlitwie rozumieją Boży plan dla swojego życia i realizują go żyjąc w pełni, wypełniając misję, jaką Bóg ma dla każdego z nich.

2. Dlaczego staramy się być posłuszni Bogu?

Spośród wszystkich stworzeń człowiek jako jedyny został stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, co oznacza, że jesteśmy zdolni Go poznać i pokochać oraz zrozumieć ustanowiony przez Niego porządek rzeczy.

Człowiek patrzy na Boga i w Nim znajduje swoje spełnienie, bo relacja między stworzeniem a Stwórcą to zależność miłości: jesteśmy zrodzeni z miłości i do miłości. Cały porządek stworzenia jest ukierunkowany na swoje spełnienie w Bogu. Każdy człowiek czuje się powołany do tego, by w sposób wolny szukać szczęścia,

jednocześnie dostosowując się do ustanowionego przez Boga planu.

Posłuszeństwo, którym ma żyć każdy człowiek, konkretyzuje się w poszukiwaniu identyfikacji ze swoim Stwórcą, w odzyskiwaniu i wydobywaniu na światło dzienne w swoim życiu tej pierwotnej tożsamości i podobieństwa. Jednak doskonałym obrazem Boga jest Słowo, które wcieliło się dla naszego zbawienia i "w pełni objawia człowieka samemu człowiekowi" (Gaudium et Spes, 22.1). "W Chrystusie, odkupicielu i zbawicielu, obraz Boży zmieniony w człowieku przez pierwszy grzech został przywrócony do swego pierwotnego piękna" (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1701).

W konsekwencji, nasza pełna identyfikacja z Bogiem następuje poprzez identyfikację z Jezusem Chrystusem. Chrystus jest sposobem

zjednoczenia nas z Bogiem. Jesteśmy Synami Bożymi w Chrystusie, synami w Synu. Nasze synowskie sumienie prowadzi nas do tego, byśmy byli tak otwarci na wolę Ojca, jak Chrystus. Dzięki wierze mamy pewność, że Chrystus, który jest Panem wszystkiego, jest także naszym Panem, zna nasze prawdziwe dobro i prowadzi nas do rzeczywistej miary ludzkiej godności i wielkości.

Chrystus napomina nas, abyśmy zachowywali Jego przykazania, abyśmy tak jak On zachowywali się jak dzieci Ojca i trwali w Jego miłości:

Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna (J 15, 10-11).

Chrystus, wypełniając wolę Ojca, zapoczątkował na ziemi królestwo niebieskie, objawił nam jego tajemnicę i przez swoje posłuszeństwo dokonał Odkupienia (por. Lumen gentium, 3). Dlaczego chrześcijanin chce być posłuszny Bogu? Ponieważ uznaje tę cnotę za realną drogę do osiągnięcia szczęścia, do którego powołane są dzieci Boże.

Jezus Chrystus daje nam świadectwo posłuszeństwa Ojcu, które prowadzi do miłości bliźniego, ponieważ On oddał swoje życie za zbawienie ludzkości. Z Chrystusem boska natura, do której wszyscy jesteśmy powołani, staje się bardziej namacalna, ponieważ stając się chrześcijanami, stajemy się synami w Synu Bożym. W ten sposób posłuszeństwo woli Bożej staje się posłuszeństwem synowskim, które może wprowadzić nas w Boski plan Odkupienia, czyniąc nas

współpracownikami Chrystusa, niosącego ludzkości Jego orędzie zbawienia.

Medytacja ze świętym Josemarią

„Teraz (...) jest dobra okazja, żeby zbadać nasze pragnienie życia po chrześcijańsku, świętości; żeby zareagować aktem wiary wobec własnych słabości i ufając w moc Bożą, uczynić postanowienie wkładania miłości w nasze codzienne sprawy” (To Chrystus przechodzi, 96).

„Wiara prowadzi nas do uznania Chrystusa jako Boga, do postrzegania Go jako naszego Zbawiciela, do utożsamienia się z Nim i do postępowania tak, jak On postępował” (To Chrystus przechodzi, 106).

Bóg wzywa nas poprzez wydarzenia codziennego życia, w cierpieniu i radości osób, z którymi żyjemy, w

ludzkich staraniach naszych
znajomych, w drobiazgach życia
rodzinnego. Bóg wzywa nas również
poprzez wielkie problemy, konflikty i
zadania, które określają każdą epokę
historyczną, skupiając wysiłki i
nadzieje znacznej części ludzkości.
(To Chrystus przechodzi, 110).

Bądźmy więc czujni, ponieważ nasza
skłonność do egoizmu nie zamiera, a
pokusa może przejawiać się na wiele
sposobów. Pan wymaga, abyśmy,
będąc posłuszni, praktykowali swoją
wiarę, gdyż Jego wola nie objawia się
w sposób hałaśliwy. Czasem Pan
sugeruje swoją wolę jakby szeptem -
tam, w głębi sumienia. Trzeba
uważnie nasłuchiwać, żeby rozróżnić
ten głos i być mu wiernym. (To
Chrystus przechodzi, 17).

3. Czy Kościół musi być posłuszny?

„Przez całą historię narodu
izraelskiego Bóg prowadził go do
życia w jedności z Nim. Poprzez

rytuały i przymierza, naród hebrajski uczył się obcować z Bogiem. Ważnym krokiem było przyjęcie tablic prawa, które Bóg dał Mojżeszowi: były to prawa regulujące zarówno postępowanie człowieka z Bogiem, jak i relacje społeczne. Dziesięć przykazań wskazuje warunki życia wyzwolonego z niewoli grzechu. Dekalog jest sposobem życia” (Katechizm Kościoła Katolickiego, 2057).

Po przyjściu Chrystusa, Kościół jest potomstwem ludu Bożego na ziemi i nadal stara się wypełniać jego wolę, aby doprowadzić do realizacji jego planu odkupienia. Plan ten nie jest abstrakcyjny, nieuchwytny, ale zgodny z naszą naturą, na którą składają się ciało i dusza.

Konkretyzuje się w działaniach, które pomagają nam spotkać Boga w naszym życiu. Dlatego Kościół proponuje swoim dzieciom drogę

wypełnienia woli Bożej, zgodnie z tym, co znajdujemy w Biblii i co rozeznali chrześcijanie wszystkich czasów. Oprócz prawa naturalnego istnieją zasady, które stymulują nasze życie duchowe, jak chodzenie na Mszę św. w niedziele czy wymogi związane z Wielkim Postem. Można powiedzieć, że są to pewne chrześcijańskie drogowskazy. Jest ich niewiele, bo Kościół liczy na to, że każdy chrześcijanin z inicjatywą szuka wzrostu swojej relacji z Bogiem, ale jednocześnie, jak dobra matka, daje nam cenne wskazówki.

Kościół nie chce "dodawać" przykazań, ani "wymyślać" nowych praw. Ogranicza się do strzeżenia tego, co otrzymał od Chrystusa, aby przekazać ludziom owoce zbawienia (por. *Lumen gentium*, 8), świadomy, że sam musi być posłuszny Bogu, aby wypełnić swoją misję.

Medytacja ze świętym Josemarią

„Patrzyłem z radością na wiele dusz, które wszystko w życiu postawiły na jedną kartę - tak jak Ty, Panie, *usque ad mortem* - spełniając wymagania woli Bożej: poświęciły swój trud i swoją pracę zawodową służbie Kościołowi, dla dobra wszystkich ludzi” (To Chrystus przechodzi, 19).

„Nie możemy kryć się za żadnymi pozornie pobożnymi racjami pozbawiając innych tego, co im się należy. *Jeśliby ktoś mówił: "Miłuję Boga", a brata swego nienawidził, jest kłamcą.* Myli się jednak również i ten, kto skąpi Panu miłości, czci, uwielbienia — należnych Mu jako naszemu Stwórcy i Ojcu — i ten, kto odmawia posłuszeństwa przykazaniom Bożym z fałszywą wymówką, że tego posłuszeństwa nie da się pogodzić ze służeniem ludziom. Święty Jan jasno zwraca nam uwagę: *Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania,*

albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie” (Przyjaciele Boga, 166).

Nie wyobrażam sobie, aby mogło istnieć posłuszeństwo prawdziwie chrześcijańskie, jeśli nie byłoby ono dobrowolne i odpowiedzialne. Synowie Boga nie są kamieniami czy bezwolnymi trupami. Są istotami inteligentnymi i wolnymi wyniesionymi do tego samego stanu nadprzyrodzonego co osoba, która rządzi. Lecz ten, kto pozbawiony jest dostatecznego wykształcenia chrześcijańskiego nie będzie mógł nigdy właściwie korzystać z inteligencji i wolności, by być posłusznym, czy też by opiniować. (...) Niewątpliwie Duch Święty rozdziela bogactwo swoich darów między członków Ludu Bożego — wszyscy oni są współodpowiedzialni za misję Kościoła — lecz to nie zwalnia nikogo (a wprost

przeciwnie) z obowiązku zdobycia odpowiedniego wykształcenia doktrynalnego (Rozmowy z prałatem Escrivá, 2).

4. Jakich dyspozycji wymaga posłuszeństwo?

Posłuszeństwo Bogu jest głęboko związane z nadprzyrodzonym darem wiary. To ona jest wyrazem naszej wdzięczności Stwórcy i Ojcu, który wyprzedza nas w miłości. W rozważaniu tej Bożej logiki pojawia się odpowiedź człowieka, która - nie może być inaczej - jest również przeniknięta miłością.

Byłoby błędem uważać posłuszeństwo Bogu za konsekwencję strachu, jakbyśmy stali przed bezlitosnym katem. Bardziej zgodne z wiarą chrześcijańską jest uznanie Go za Dobrego Ojca, którego wolą jest to, co najlepsze dla jego dzieci.

W Liście Apostolskim Patris Corde papieża Franciszka Kościół bierze za przykład postawę posłuszeństwa św. Józefa, nazywając go Ojcem w posłuszeństwie. Jego postawa to aktywna wiara, posłuszeństwo, które nie ma nic wspólnego z konformizmem i które nie daje się porwać biegowi wydarzeń. Raczej opiera się na inteligentnym słuchaniu, dzięki któremu dana osoba może otrzymać od Pana pewien stopień prawdziwej mądrości i być zdolna do działania zgodnie z Bożym zamysłem (por. św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 42).

Posłuszeństwo chrześcijańskie nie jest więc ślepe, ponieważ wola Boża nie jest arbitralna, lecz objawia się w życiu każdego człowieka poprzez głębokie życie modlitwy. Dyspozycja aktywnej wiary towarzyszy stosowaniu pewnych konkretnych środków, które pomagają w

rozeznaniu woli Bożej. Boża wola z kolei nakazuje ludzkiemu rozumowi i woli podążanie za nią i przyjęcie wynikającej z niej odpowiedzialności w każdym akcie posłuszeństwa. Wreszcie, to usposobienie jest zawsze pokorne, ponieważ posłuszeństwo jest pokorą woli.

Medytacja ze świętym Josemarią

Jeżeli tak trudno być ci posłusznym, przypomnij sobie swojego Pana: *factus oboediens usque ad mortem, mortem autem crucis* — posłusznego aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej! (Droga, 628).

Och, jakże wielka jest potęga posłuszeństwa! — Jezioro Genezaret odmawiało ryb sieciom Piotra. Całą noc na próżno się trudzili. — Teraz posłuszenie zarzucił znowu sieci i zagarnął w nie *piscium multitudinem copiosam* — wielkie mnóstwo ryb.

— Wierz mi: ten cud powtarza się codziennie. (Droga, 629).

Nasz Pan nie ukrywa, że całkowite posłuszeństwo woli Bożej wymaga wyrzeczenia i oddania, ponieważ Miłość nie domaga się praw: chce służyć. On pierwszy przebył tę drogę. Panie, jakie było Twoje posłuszeństwo? *Usque ad mortem, mortem autem crucis* - aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Trzeba wyjść poza siebie, *skomplikować sobie życie*, stracić je z miłości do Boga i dusz. (To Chrystus przechodzi, 19).

Bądź posłuszny bez tego bezużytecznego roztrząsania... Okazywanie smutku lub niechęci wobec polecenia to bardzo poważne uchybienie. Natomiast kiedy się niechęć lub smutek jedynie odczuwa, nie jest to żadną winą, a może być okazją do wielkiego zwycięstwa, dokonania aktu heroicznej cnoty. Nie ja to wymyśliłem. Pamiętasz?

Ewangelia opowiada, że pewien ojciec powierzył to samo zadanie swoim dwóm synom... I Jezusowi sprawia radość ten, który mimo początkowego oporu wykonuje polecenie! Sprawia Mu radość, ponieważ dyscyplina jest owocem Miłości! (Bruzda, 378).

5. Czy posłuszeństwo jest przeciwieństwem wolności?

Sobór Watykański II mówi, że "wolność prawdziwa to szczególny znak obrazu Bożego w człowieku. Bóg bowiem zechciał człowieka pozostawić w ręku rady jego, żeby Stworzyciela swego szukał z własnej ochoty i Jego się trzymając, dobrowolnie dochodził do pełnej i błogosławionej doskonałości" (Gaudium et spes, 17). Dlatego wolność "osiąga swoją doskonałość, gdy jest ukierunkowana na Boga, który jest naszym szczęściem" (Katechizm Kościoła

Katolickiego, 1731). Wolność jest uwarunkowana brakiem przymusu zewnętrznego i wewnętrznego, ale jej wykonywanie polega na miłości, na autonomicznym przyłgnięciu do tego, co zostało rozpoznane jako dobro. Wolność jest właściwie realizowana, gdy ciążą ku prawdziwemu dobru. Tym samym dąży do szczęścia, które Bóg dla nas przygotował, a które będzie dane tylko tym, którzy w wolności przyjmą zbawcze działanie Boga w Chrystusie. Rzeczywiście, nasze wybory przybliżają lub oddalają nas od Boga, czynią nas szczęśliwszymi, gdy czynimy dobro, lub nieszczęśliwszymi, gdy je odrzucamy i wybieramy coś nieuporządkowanego.

Nauka Chrystusa i Kościoła pokazuje nam, gdzie leży prawdziwe dobro. Kto kocha Boga, ten bez przymusu dąży do rozpoznanego dobra. Nie odbiera to wolności, bo kto czyni to,

co kocha, działa w sposób wolny. Nie chodzi o to, by być bardziej lub mniej wolnym, ale o umiłowanie dobra, które całkowicie zaspokaja ludzkie serce i prowadzi do wiecznego szczęścia. W tej perspektywie posłuszeństwo jest drogą do wolności, która prowadzi do ludzkiego i chrześcijańskiego spełnienia. Wolność może być również wykorzystana do niszczenia siebie lub innych, ale taka wolność nie jest ani wartością ludzką, ani chrześcijańską. Jest jedynie smutną i tragiczną możliwością.

Posłuszeństwo synowskie jest zawsze wolne, nawet w rzeczach trudnych, bo oprócz tego, że jest ufundowane na wolnym wyborze, na zaufaniu w to że jesteśmy proszeni o coś co jest dobre, jest także poruszone miłością do Tego, który dał nam nakaz: "Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania." (J 14, 15).

Ten, kto kocha, stara się utożsamić z umiłowanym: "Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał" (J 4, 34); " Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!" (Łk 22, 42).

Medytacja ze świętym Josemarią

Veritas liberabit vos; prawda was wyzwoli. Jaka to prawda, która zapoczątkowuje i wypełnia w całym naszym życiu drogę wolności? Przedstawię ją wam z radością i pewnością pochodzącą z więzi między Bogiem a Jego stworzeniem: jest to świadomość, że wyszliśmy z rąk Boga, że jesteśmy przedmiotem szczególnej miłości Trójcy Przenajświętszej, że jesteśmy dziećmi tak wielkiego Ojca. Proszę Naszego Pana o to, aby nam pomógł zdecydowanie wziąć sobie to do serca, radować się tym każdego dnia: wówczas będziemy postępować jako

ludzie wolni. Nie zapominajcie o tym, że kto nie widzi w sobie dziecka Bożego, ten nie poznał najgłębszej prawdy o sobie, a w jego postępowaniu brak jest opanowania i godności właściwych tym, którzy miłują Pana ponad wszystko (Przyjaciele Boga, 26).

Wolność uzyskuje swój autentyczny sens dopiero wtedy, kiedy jest wykorzystywana w służbie wyzwalającej prawdy, kiedy spala się w poszukiwaniu nieskończonej Miłości Boga, który nas wyswobadza z wszelkich więzów niewoli (Przyjaciele Boga, 27).

Fałszywe jest przeciwstawienie wolności oddaniu się. Oddanie się jest właśnie konsekwencją wolności (Przyjaciele Boga, 30).

Kochać oznacza... żywić tylko jedną myśl, żyć dla osoby ukochanej, nie należeć do siebie samego, szczęśliwie i w sposób wolny, duszą i sercem, być

poddanym cudzej woli... która jest też naszą wolą (Bruzda, 797).

Królestwo Chrystusa to królestwo wolności: nie ma tu innych niewolników oprócz tych, którzy oddają się w niewolę dobrowolnie, z Miłości do Boga. Błogosławiona niewola miłości, która czyni nas wolnymi! Bez wolności nie możemy odpowiedzieć na łaskę; bez wolności nie możemy oddać się dobrowolnie Panu z powodu jak najbardziej nadprzyrodzonego: ponieważ tak nam się podoba (To Chrystus przechodzi, 184).

Akt całkowitego utożsamienia się z Wolą Bożą: “Chcesz tego, Panie...? Ja również tego chcę!” (Droga, 762).

szukaja-posluszenstwa-woli-bozej/
(01-04-2026)